Studia Polityczne 2021, tom 49, nr 2
ISSN 1230-3135
DOI: 10.35757/STP.2021.49.2.13

KILKA SŁÓW O POLITYCE HISTORYCZNEJ I PAMIĘCI O II WOJNIE ŚWIATOWEJ NA OBSZARZE BYŁEGO ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

O tym, że II wojna światowa będzie miała dla Związku Radzieckiego duże znaczenie symboliczne, można się było przekonać już w czasie trwania działań wojennych. Kulminacją tego zjawiska była kwestia podpisania kapitulacji III Rzeszy. Po raz pierwszy nastąpiło to 7 maja o godzinie 2:41 w jednym z budynków kwatery głównej Alianckich Sił Ekspedycyjnych znajdującej się w Reims we Francji. Ze strony Niemiec akt kapitulacji podpisał generał-pułkownik Alfred Jodl, szef sztabu Naczelnego Dowództwa Wehrmachtu, natomiast w imieniu aliantów generał Walter Bedell Smith, szef sztabu Naczelnego Dowództwa Alianckich Sił Ekspedycyjnych, a także generał-major Iwan Susłoparow reprezentujący Stawkę Najwyższego Naczelnego Dowództwa, który od 1944 roku szefował radzieckiej misji wojskowej w Paryżu. Problemem w całej sytuacji był fakt, że Susłoparow, który dowiedział się o wydarzeniu kilka godzin wcześniej, nie otrzymał od władz Związku Radzieckiego pełnomocnictw do podpisywania aktu kapitulacji. Ponadto, wkrótce po złożeniu swojego podpisu, wręczono mu telegram od Stalina, w którym jednoznacznie zabraniał generałowi podjęcia tego typu działań. Dla radzieckiego przywódcy pierwszoplanowe były pod tym względem aspekty symboliczne. W wydarzeniach w Reims kluczową rolę odgrywali zachodni alianci, natomiast Stalin dążył do podpisania nowego aktu kapitulacji, co miało nastąpić w zajętym przez Armię Czerwoną Berlinie – podkreślałoby to wkład ZSRR w pokonanie III Rzeszy. W konsekwencji władze Związku Radzieckiego odmówiły uznania dokumentu z 7 maja. Przywódcy mocarstw zachodnich zajęli stanowisko, że nie jest możliwe „anulowanie" aktu kapitulacji, ale zgodzili się na podpisanie jeszcze jednego, zgodnie z propozycją Stalina, w stolicy Niemiec. Nastąpiło to 8 maja o godzinie 23:01 (w Moskwie był już 9 maja) w gmachu byłej szkoły wojskowej w dzielnicy Karlshorst w Berlinie. Ze strony niemieckiej podpisał go m.in. feldmarszałek

Wilhelm Keitel, szef sztabu Wermachtu, zaś ze strony radzieckiej marszałek Gieorgij Żukow. Podpisy pod dokumentem złożyli również: marszałek Arthur Tedder, generał Carl Andrew Spaatz i generał Jean de Lattre de Tassigny. Od tego też czasu 9 maja, jako Dzień Zwycięstwa, w Związku Radzieckim, a także w całym bloku wschodnim zaczęto uważać za dzień kapitulacji III Rzeszy. Z kolei akt podpisany w Reims wszedł do historiografii radzieckiej jako „wstępny protokół kapitulacji", jak też określił go Stalin w swoim radiowym wystąpieniu do narodu wygłoszonym po wydarzeniach w Berlinie[1]. Następnie taka wersja stała się popularna w oficjalnej narracji rosyjskiej[2].

Świętowanie Dnia Zwycięstwa w Związku Radzieckim, a następnie w Rosji, na przestrzeni lat nie miało stałego ceremoniału. Ewoluowało, zgodnie z założeniami polityki historycznej, aż do współczesnej formy, stając się jednym z najważniejszych świąt państwowych.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR już 8 maja 1945 roku wydało ukaz o ustanowieniu święta państwowego – Święta Zwycięstwa – w dniu 9 maja i ogłosiła go dniem wolnym od pracy[3]. Pierwsze świętowanie miało miejsce właśnie w 1945 roku, a jego wielkim finałem była Parada Zwycięstwa z udziałem około 35 tys. osób, która odbyła się na Placu Czerwonym 24 czerwca. Paradę przyjmował marszałek Gieorgij Żukow, a dowodził nią generał Konstanty Rokossowski. Symbolicznie miała ona na dwa główne cele: wewnętrzny – jednoczyć społeczeństwo pod przewodnictwem władzy radzieckiej, oraz zewnętrzny – prezentować siłę militarną i ambicje mocarstwowe ZSRR. Dodatkowo 3 września ustanowiono kolejne niepracujące święto państwowe, Dzień Zwycięstwa nad Japonią. Jednakże świętowania zwycięstwa w okresie powojennym nie trwały długo. Już w 1947 roku oba święta ogłoszono dniami pracującymi. Zmniejszenie liczby dni wolnych uzasadniano potrzebą odbudowy gospodarki po II wojnie światowej[4].

Zapewne jednak to nie troska o państwo było przyczyną zmniejszenia rangi Dnia Zwycięstwa, ale wewnętrzne walki wśród elit politycznych państwa radzieckiego. Po zdobyciu Berlina i podpisaniu aktu kapitulacji Niemiec ogromną popularnością w ZSRR cieszył się

[1] И. Сталин, *Сочинения*, t. 15, Москва 1997, s. 223–224.

[2] Np. А. Исаев, *Подписание акта о капитуляции Германии в Реймсе. Досье*, https://tass.ru/info/1952334 [dostęp: 30 września 2021].

[3] *Указ Президиума Верховного Совета СССР. Об объявлении 9 мая Праздником Победы. Москва, Кремль. 8 мая 1945 года*, http://docs.historyrussia.org/ru/nodes/181405-ukaz-prezidiuma-verhovnogo-soveta-sssr-ob-obyavlenii-9-maya-prazdnikom-pobedy-moskva-kreml-8-maya-1945-goda [dostęp: 26 września 2021]

[4] Т. Воронцова, *Юбилеи Победы*, https://urokiistorii.ru/articles/jubilei-pobedy [dostęp: 26 września 2021].

Gieorgij Żukow. Po wojnie był on szefem radzieckiej administracji w Niemczech, ale w 1946 roku powrócił do kraju i objął naczelne dowództwo wojsk lądowych. Jego popularność i wzrastające znaczenie polityczne nie spodobały się najbliższemu obozowi Stalina, przede wszystkim Ławrientijowi Berii. W konsekwencji w 1947 roku zdymisjonowano Żukowa i wykluczono z Komitetu Centralnego partii komunistycznej. Dopiero po śmierci Stalina marszałek zaczął odbudowywać nadwyrężoną pozycję. Jednym z kroków do tego celu było odegranie niebagatelnej roli przy aresztowaniu Berii. W 1955 roku Żukow został ministrem obrony ZSRR i powrócił do KC KPZR, zostając w 1957 roku członkiem Biura Politycznego. Partyjna kariera marszałka ponownie załamała się, gdy jego dotychczasowy sojusznik polityczny, Nikita Chruszczow, objął pełnię władzy w ZSRR i został premierem w 1958 roku. Chruszczow, po osiągnięciu swoich celów, potraktował Żukowa jako niebezpiecznego konkurenta i doprowadził do jego izolacji. W rezultacie marszałek został odwołany ze wszystkich stanowisk, wykluczony z Komitetu Centralnego i przeniesiony w stan spoczynku. Żukow częściowo odzyskał wpływy dopiero po 1964 roku, kiedy to władzę przejął Leonid Breżniew, doprowadzając do usunięcia Chruszczowa[5].

Obserwując polityczną pozycję Żukowa dostrzegalne jest, że to właśnie z nią powiązany był rozmach świętowania Dnia Zwycięstwa. W ciągu pierwszych dwudziestu powojennych lat tylko raz, w 1945 roku, odbyła się defilada. W tym okresie świętowanie ograniczało się zazwyczaj do salutów, koncertów i specjalnych wydań prasowych. Tak też było i na jubileusz 10-lecia Zwycięstwa[6]. Sytuacja diametralnie się zmieniła właśnie po objęciu przez Breżniewa funkcji I sekretarza KC KPZR. Na 20-lecie zakończenia wojny Dzień Zwycięstwa został drugim, po Dniu Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, najważniejszym świętem w państwie radzieckim. Breżniew wprowadził wówczas dwa punkty do rytuału świętowania 9 maja – ponownego ogłoszenia tego dnia dniem wolnym, a także zorganizowania parady wojskowej na Placu Czerwonym. Znaczącym wydarzeniem, wzmacniającym symboliczny przekaz Dnia Zwycięstwa, było odsłonięcie 9 maja 1967 roku Grobu Nieznanego Żołnierza, który zlokalizowano na Placu Czerwonym. Trzecia parada odbyła się z okazji 40-lecia Zwycięstwa w 1985 roku, zaś czwarta w 1990 roku.

---

[5] O Gieorgiju Żukowie patrz: W. Suworow, *Żukow: cień zwycięstwa*, Poznań 2002.

[6] Н. Ситников, *«Этот День Победы»: когда 9 мая стало выходным и как отмечали праздник в СССР и России*, https://tass.ru/obschestvo/1832561?page=2 [dostęp: 26 września 2021].

Po upadku Związku Radzieckiego pierwsza parada miała miejsce w 1995 roku. Od tego też czasu stały się one nieodłącznym rytuałem świętowania Dnia Zwycięstwa. Co jednak znamienne to fakt, że w pierwszym okresie w paradach nie uczestniczyła technika wojskowa. Pojawia się ona na Placu Czerwonym[7] od 2008 roku[8], a więc od roku, w którym Władimir Putin rozpoczął obejmowanie najważniejszych stanowisk państwowych. Dla przypomnienia – premierem został on 8 maja. Wybór tej daty nie był przypadkowy, a motywowany marketingiem politycznym. Nowy premier po objęciu stanowiska mógł następnego dnia publicznie pokazać się na paradzie, podczas której zaprezentowano siłę militarną kraju. Miało to symboliczny wydźwięk i wstępnie zapowiadało politykę przyszłego prezydenta Rosji. Właśnie od 2008 roku technika wojskowa jest stałym elementem parady odbywającej się na Placu Czerwony z okazji Dnia Zwycięstwa.

Omawiając świętowanie Dnia Zwycięstwa, nie można pominąć akcji społecznej „Nieśmiertelnego pułku", która pojawiła się w Rosji na początku drugiej dekady XXI wieku i z zawrotną szybkością stała się integralną częścią 9 maja.

Najczęściej za jej zapoczątkowanie w obecnym formacie przyjmuje się rok 2012. Wówczas to w Tomsku pojawiła się inicjatywa wśród lokalnych dziennikarzy, aby z powodu corocznego zmniejszania się liczby weteranów uczestniczących w uroczystościach Dnia Zwycięstwa, rodziny przyniosły portrety krewnych biorących udział w II wojnie światowej. Akcja ta uzyskała szeroką aprobatę mieszkańców miasta, którzy zgromadzili na niej kilka tysięcy portretów. Przedsięwzięciem zainteresowały się ogólnorosyjskie media. Relacje z uroczystości w Tomsku spowodowały, że inicjatywa „Nieśmiertelnego pułku" została podchwycona w całym kraju. Już w 2014 roku odbyła się w około 500 miastach, w większości rosyjskich, ale zorganizowano ją także poza granicami Rosji – w sumie w siedmiu państwach[9]. W 2015 roku akcja po raz pierwszy miała miejsce na Placu Czerwonym i „Nieśmiertelny pułk" przeszedł zaraz po paradzie wojskowej. Według oficjalnych danych wzięło w niej udział około 300 tys. osób, w tym prezydent Władimir Putin, który przyniósł portret swojego ojca[10].

---

[7] Technika wojenna pojawiła się z okazji świętowania 9 maja również w 1995 r., jednakże nie odbyło się to na Placu Czerwonym, ale w części Parku Zwycięstwa znajdującego się na Pokłonnej Górze.

[8] *История парадов Победы на Красной площади,* https://tass.ru/info/8799005 [dostęp: 26 września 2021].

[9] *Ирландия присоединится к всероссийской акции «Бессмертный полк»,* https://tass.ru/obschestvo/1879814 [dostęp: 27 września 2021].

[10] М. Зеленский, *Путин возглавил шествие «Бессмертного полка» по Красной площади,* https://republic.ru/posts/51319 [dostęp: 27 września 2021].

Fenomen pamięci o II wojnie światowej[11], jej miejsce w polityce historycznej, a także wykorzystywanie jej na potrzeby bieżącej działalności politycznej zainteresowało liczne kręgi naukowców. Wśród badań dotyczących różnych aspektów „Nieśmiertelnego pułku" na uwagę zasługują prowadzone przez Aleksieja Titkowa i Aleksandrę Archipową wraz z zespołem, którzy zajęli się performatywnością czczenia pamięci podczas świętowania 9 maja[12]. Z kolei jednym z najwybitniejszych badaczy polityki pamięci w Rosji, w tym w odniesieniu do II wojny światowej, jest Olga Malinowa autorka takich fundamentalnych pozycji jak *Конструирование смыслов: Исследование символической политики в современной России*[13], czy *Political Uses of the Great Patriotic War in Post-Soviet Russia from Yeltsin to Putin*[14]. Tematy te interesują także liczne grono badaczy zagranicznych, a efektem ich prac w ostatnich latach były takie znaczące pozycje, jak *The Memory of the Second World War in Soviet and Post-Soviet Russia*[15], czy *War and Memory in Russia, Ukraine and Belarus*[16].

W badania nad pamięcią i polityką historyczną w Rosji włączyli się również pracownicy Instytutu Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk. W tym przypadku na pierwszym miejscu należy wymienić Wojciecha Materskiego, autora licznych publikacji na ten temat, w tym monografii *Pięć kłamstw Lenina. Rosja po przewrocie bolszewickim*[17]. Z kolei Dagmara Moskwa specjalizuje się w badaniach rosyjskiej polityki historycznej właśnie w kontekście II wojny światowej. Rezultaty swoich analiz zaprezentowała w wydanej w 2020 roku pracy *Matka ojczyzna wzywa! Wielka wojna ojczyźniana w edukacji i polityce historycznej putinowskiej Rosji*[18].

Popularność powyższych tematów i dostrzegalne zapotrzebowanie międzynarodowego środowiska naukowego na rozwijanie dyskusji na

---

[11] Uściślając, w nieporównywalnie większym stopniu władze w Rosji wykorzystują w swojej polityce wielką wojnę ojczyźnianą (1941–1945), a nie II wojnę światową jako taką.

[12] А. Титков, А. Архипова i inni, *Война как праздник, праздник как война: перформативная коммеморация Дня Победы*, „Антропологический форум" 2017, nr 33.

[13] О. Малинова, *Конструирование смыслов: Исследование символической политики в современной России*, Москва 2013.

[14] O. Malinova, *Political Uses of the Great Patriotic War in Post-Soviet Russia from Yeltsin to Putin*, w: *War and Memory in Russia, Ukraine and Belarus*, Palgrave Macmillan, 2017.

[15] *The Memory of the Second World War in Soviet and Post-Soviet Russia,* red. D.L. Hoffmann, 2021.

[16] *War and Memory in Russia, Ukraine and Belarus*, red. J. Fedor, M. Kangaspuro, J. Lassila, T. Zhurzhenko, Palgrave Macmillan 2017.

[17] W. Materski, *Pięć kłamstw Lenina. Rosja po przewrocie bolszewickim*, Warszawa 2019.

[18] D. Moskwa, *Matka ojczyzna wzywa! Wielka wojna ojczyźniana w edukacji i polityce historycznej putinowskiej Rosji,* Warszawa 2020.

ich temat spowodowało, że Laboratorium im. Richarda Pipesa, działające w Instytucie Studiów Politycznych PAN, zorganizowało w październiku 2020 roku konferencję *The Second World War in the Collective Memory and Politics of the Former Eastern Bloc Countries*. Wzięło w niej udział dwudziestu dwóch prelegentów reprezentujących siedemnaście instytucji naukowych z Polski, Rosji, Litwy, Niemiec, Chorwacji, Gruzji, Kazachstanu, Armenii, Stanów Zjednoczonych i Ukrainy. Wśród nich znaleźli się tacy ważni badacze pamięci jak Violeta Davoliūtė, Wiktor Sznirelman czy Anna Wolf-Powęska.

W tym numerze „Studiów Politycznych" prezentujemy Państwu sześć artykułów uczestników konferencji. Są to artykuły: *Z dala od frontu. Wielka wojna ojczyźniana w edukacji historycznej poradzieckich republik Azji Centralnej (casus Kazachstanu, Kirgistanu i Uzbekistanu)* autorstwa Michała Kuryłowicza z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie; *The Second World War in the Political Discourse of Contemporary Georgia* Ghii Nodii z Uniwersytetu Illii w Tbilisi; *Problem jeńców radzieckich w czasie II wojny światowej w pamięci i polityce historycznej ZSRR i Federacji Rosyjskiej* Jakuba Wojtkowiaka z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; *Deportacja w pamięci historycznej i praktykach kommemoracyjnych Karaczajów* Rustama Biegieułowa z Karaczajo-Czerkieskiego Uniwersytety Państwowego im. Umara Alijewa w Karaczajewsku; *Współczesne praktyki upamiętniania Wielkiej Wojny Ojczyźnianej w Kazachstanie* Albiny Żanbosinowej z Eurazjatyckiego Uniwersytetu Narodowego im. Lwa Gumilowa w Nur-Sułtanie oraz *Nowe oblicze muzeum. Jak przekształciło się Muzeum Zwycięstwa – Centralne Muzeum Wielkiej Wojny Ojczyźnianej 1941–1945 – w Moskwie do czasu świętowania 75-lecia zwycięstwa* Aleksandra Strokanowa z Uniwersytetu Północnego Vermontu.

Numer otwiera artykuł Michała Kuryłowicza dotyczący narracji o II wojnie światowej w podręcznikach do historii w państwach środkowoazjatyckich. Jej przedstawienie w edukacji państw powstałych na gruzach imperium radzieckiego stanowi ważny element poznania ich polityki historycznej, stosunku do okresu radzieckiego, a także jest jednym z wyznaczników lokalnych nacjonalizmów. Ta ostatnia kwestia jest o tyle istotna, o ile po rozpadzie ZSRR wszystkie nowo powstałe państwa w mniej lub bardziej otwarty sposób dążyły do budowy państw narodowych. W oczywisty sposób musiało się to odbić również na postrzeganiu wydarzeń historycznych, w tym II wojny światowej. Najwyraźniej proces ten uwidocznił się w państwach bałtyckich, które w największym stopniu przyjęły politykę antyrosyjską i wystąpiły

przeciwko „wspólnej" radzieckiej przeszłości, traktując ją jako okres okupacji. Inaczej sytuacja rozwinęła się w republikach środkowoazjatyckich, którymi zajął się Kuryłowicz. Zarówno w Kazachstanie, jak i Kirgistanie i Uzbekistanie Dzień Zwycięstwa, pod różnymi nazwami (np. w Uzbekistanie 9 maja to Dzień Pamięci i Szacunku), jest wolnym od pracy świętem państwowym przypadającym właśnie na 9 maja. Jest więc to symboliczne „świętowanie razem z Rosją" zakończenia II wojny światowej, które stoi niejako w opozycji do świętowania 8 maja, będącym, według słów byłego ministra spraw zagranicznych Gruzji, Grigola Waszadzego, świętowaniem razem „z całym cywilizowanym światem" (patrz artykuł Gii Nodii).

Kuryłowicz zaprezentował analizy dotyczące treści o II wojnie światowej w podręcznikach do historii. Ważnym wnioskiem, który wyciągnął, było stwierdzenie, że narracja o konflikcie ma charakter wyizolowany w tym sensie, że uczniowie nie poznają szerszego kontekstu i tła historycznego wydarzeń z nim związanych. Wojnę przedstawiono w podręcznikach z perspektywy lokalnej, dowartościującej analizę dziejów ojczystych, lecz została ona oderwana od całościowego obrazu tej największej w dziejach konfrontacji zbrojnej.

Interesującym spostrzeżeniem Kuryłowicza było m.in. to, że autorzy zaadaptowali radzieckie podręczniki do warunków niepodległego państwa. Głównymi wprowadzonymi modyfikacjami było ich odseparowanie od wcześniejszej „jednoczącej narracji" kultywowanej w czasach radzieckich i skupienie się na dziejach ojczystych. Zachowano jednak wcześniejszy styl narracji.

Niejakim uzupełnieniem i potwierdzeniem tez Kuryłowicza jest artykuł Albiny Żanbosinowej, w którym zajęła się współczesnymi praktykami w Kazachstanie dotyczącymi upamiętnienia II wojny światowej. Artykuł jest napisany z perspektywy, która łączy w sobie narodowe spojrzenie na historię i specyficzną potrzebę uzewnętrzniania patriotyzmu w pracach naukowych w zetknięciu z treściami w znacznym stopniu ukształtowanymi przez radziecką narrację. Ów charakterystyczny patriotyzm autorki manifestuje się np. propagowaniem idei, że to Kazach, Rachimżan Koszkarbajew, jako pierwszy zatknął sztandar nad Reichstagiem w dniu 30 kwietnia 1945 roku. Prawdopodobnie jednak nigdy nie będzie można jednoznacznie wskazać osoby, która jako pierwsza umieściła sztandar radziecki na gmachu niemieckiego parlamentu. Stwierdził tak w 2005 roku Instytut Historii Wojennej Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej. Na dziennikarskie pytanie dotyczące tej kwestii odpowiedziano, że w czasie operacji zajęcia Reichstagu

sztandary, flagi i chorągwie miały wszystkie czerwonoarmijne grupy szturmowe w niej uczestniczące. Ich żołnierze zawiesili w różnych miejscach budynku ok. 40 weksyliów. Kto zaś dokonał tego jako pierwszy jest sprawą dyskusyjną i nie można tego definitywnie przesądzić[19].

Artykuł Gii Nodii dotyczy z kolei politycznego dyskursu w Gruzji na temat II wojny światowej. Przypadek tego kraju jest niezwykle ciekawy dla badań pamięciologicznych i politologicznych. Wynika to z faktu, że z jednej strony Gruzini licznie zasilili szeregi Armii Czerwonej i niekiedy stawali się głównymi aktorami propagandy radzieckiej, jak np. Meliton Kantaria[20], z drugiej, spora część niepodległościowej emigracji gruzińskiej, przebywającej w Europie w czasie II wojny światowej, podjęła współpracę z Niemcami, dzięki czemu utworzono kilkutysięczne legiony gruzińskie w składzie Wermachtu. Ze wszystkich zakaukaskich i środkowoazjatyckich państw poradzieckich to władze Gruzji w największym stopniu starają się szerzyć w społeczeństwie pamięć o Gruzinach walczących po obu stronach frontu. Przykładem tego może być chociażby zorganizowanie wystawy w muzeum narodowym w Tbilisi właśnie pod takim tytułem – „Po obu stronach frontu". Nie chodzi tu o upamiętnienie czy usprawiedliwienie nazizmu, ale ukazanie różnych dróg życiowych osób, które miały wspólny cel – dobro swojej ojczyzny.

Pamięć Gruzinów o II wojnie światowej dodatkowo komplikuje osoba Stalina, etnicznego Gruzina, który poprowadził Związek Radziecki do zwycięstwa nad Niemcami. Część społeczeństwa gruzińskiego jest dumna z radzieckiego przywódcy jako swojego rodaka i uważa go za jednego z największych mężów stanu XX wieku, dla innych natomiast jest symbolem dyktatury komunistycznej i rosyjskiej okupacji. Na to wszystko nakładają się skomplikowane stosunki z Rosją, które również wpływają na percepcję II wojny światowej. O tych wszystkich dylematach związanych z upamiętnieniem zwycięstwa nad Niemcami i niełatwym zadaniu wypracowania ogólnogruzińskiej koncepcji świętowania zakończenia II wojny światowej traktuje artykuł Nodii.

Jakub Wojtkowiak poruszył słabo dotychczas zbadany temat (nie) obecności jeńców radzieckich z okresu II wojny światowej w polity-

[19] Szerzej o dyskusji na temat tego, kto pierwszy powiesił sztandar na Reichstagu, a także o znanym zdjęciu Jewgienija Chałdieja patrz: P. Adamczewski, *Polski mit etnopolityczny i Kaukaz*, Warszawa 2019.

[20] W czasach radzieckich propagowano tezę, że to Meliton Kantaria wraz z Aleksiejem Bieriestem i Michaiłem Jegorowem jako pierwsi umieścili sztandar nad Reichstagiem i że to oni znajdują się na słynnym zdjęciu Jewgienijem Chałdieja „Sztandar Zwycięstwa nad Reichstagiem".

ce historycznej władz Związku Radzieckiego i Rosji. Autor w swojej pracy poszukiwał m.in. odpowiedzi na pytanie, dlaczego w Rosji powszechna jest wiedza o czerwonoarmistach, którzy zginęli w walkach z Niemcami (np. o tym, że na ziemiach współczesnej Polski zginęło ich ok. 600 tys.), natomiast nie ma jej o milionach radzieckich jeńców wojennych. Większość z nich została zamorzona głodem lub w inny sposób uśmiercona przez Niemców, którzy tym działaniem dokonali jednej z najokrutniejszych zbrodni przeciwko ludzkości w okresie działań wojennych. Wojtkowiak praprzyczyny takiego stanu rzeczy upatruje w postawie Stalina, który żołnierzy wziętych do niewoli określił mianem tchórzy i zdrajców. Tym samym zapoczątkował wymazywanie ich z pamięci społecznej. Po wojnie jeńcy radzieccy, którym udało się wyżyć w niewoli niemieckiej, doznali upokorzenia w ojczyźnie (alianci zachodni wszystkich obywateli radzieckich na zajętych przez siebie obszarach przekazali Związkowi Radzieckiemu). Zamienili bowiem obóz jeniecki na filtracyjny, w których badano ich postawę w czasie niewoli. W przypadku znalezienia chociażby jednej kompromitującej sytuacji trafiali do Gułagu lub stawali przed plutonem egzekucyjnym. Jeńców zrehabilitowano dopiero po śmierci Stalina. Wówczas też zaczęły pojawiać się w życiu społecznym nieliczne świadectwa życia jenieckiego.

Jednakże to po rozpadzie ZSRR na szerszą skalę podjęto w Rosji badania nad jeńcami radzieckimi. Wojtkowiak skonstatował ciekawy fakt – o ile według źródeł niemieckich na ogólną liczbę 5,7 miliona jeńców w niewoli zginęło 3,3 miliona czerwonoarmistów, o tyle według danych rosyjskich były to niecałe 2 miliony. Przy tym większość badań i publikacji rosyjskich dotyczących jeńców ukazują się poza oficjalną, wspieraną przez państwo, historiografią i przez to temat ten znalazł się na marginesie głównego nurtu badań. W swojej argumentacji oparł się m.in. na wydanej pod koniec lat 90. XX wieku czterotomowej historii Wielkiej Wojny Ojczyźnianej. Z jej 1500 stron jedynie 26 traktuje o tematyce jenieckiej, w tym jedna trzecia o jeńcach niemieckich w ZSRR. Kwestia ta podobnie została potraktowana w dotowanych przez państwo znacznymi środkami finansowymi publikacjach wydawanych z okazji siedemdziesiątej rocznicy wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej, np. w pracy przygotowanej przez Instytut Historii Rosyjskiej Rosyjskiej Akademii Nauk, Główny Zarząd Archiwalny Moskwy i Centralne Archiwum Federalnej Służby Bezpieczeństwa FR, poświęconej wydarzeniom 1941 roku, problematykę jeniecką zasygnalizowano zaledwie w jednym artykule. Za jedno z nielicznych,

acz istotnych, działań w polityce upamiętnienia jeńców radzieckich Wojtkowiak uznał otwarcie w grudniu 2017 roku Międzynarodowego Centrum Badawczego II Wojny Światowej oraz Muzeum Jeńców Radzieckich w Mariborze w Słowenii, które w znacznej mierze zostały sfinansowane przez Rosję.

Poznański historyk podzielił się również własnymi wspomnieniami z okresu kierowania projektem „Jeńcy radzieccy na ziemiach polskich w czasie II wojny światowej" i braku zainteresowania jego rezultatami rosyjskich mediów. Zdaniem Wojtkowiaka, tragedię oficerów i szeregowych Armii Czerwonej, którzy dostali się do niemieckiej niewoli, można określić mianem „zapomnianego ludobójstwa". Przyczyn takiego stanu rzeczy upatruje przede wszystkim w tym, że poważna debata na temat jeńców musiałaby poruszyć drażliwą kwestię w kontekście współczesnej rosyjskiej polityki historycznej, mianowicie odpowiedzieć na pytanie, dlaczego doszło do tak gremialnego oddawania się żołnierzy radzieckich do niewoli w pierwszym okresie wojny. Ewentualna odpowiedź musiałaby zawierać analizę sprzeciwu społeczeństwa ZSRR wobec ustroju komunistycznego.

Uzupełniając analizy Wojtkowiaka, można dodać, że temat jeńców radzieckich nie wpisuje się w obecną politykę historyczną Rosji. Przyjęła ona bowiem narrację, w której prezentuje się jako następczyni Związku Radzieckiego i buduje swój wizerunek międzynarodowy jako potęgi militarnej. Do osiągnięcia tego celu wizerunek żołnierza-jeńca jest nieprzydatny. O wiele bardziej praktyczny jest w tym przypadku wizerunek żołnierzy walczących z nieprzyjacielem do ostatniej kropli krwi, wolących zginąć w boju, niż oddać się do niewoli.

W kolejnym artykule Rustam Biegieułow podjął temat deportacji w pamięci historycznej i praktykach komemoracyjnych Karaczajów. Jest to temat bardzo mało znany, jak i sam fakt deportacji Karaczajów. O wiele większa, np. w Polsce, jest świadomość społeczna na temat deportacji Czeczenów czy Tatarów krymskich niż tego turkijskiego ludu z Kaukazu Północnego. Rozpoczęła się ona w listopadzie 1943 roku i według oficjalnych danych objęła prawie 70 tys. osób, których wysiedlono do Azji Środkowej. Zezwolono im na powrót na rodzinną ziemię po śmierci Stalina, dopiero w 1957 roku.

Biegieułow stwierdził, że pamięć o tych wydarzeniach przez dziesięciolecia była podtrzymywana głównie na poziomie rodzinnym, nie istniały bowiem społeczne praktyki komemoracyjne. Z oczywistych względów nie prowadzono również żadnych badań naukowych na ten temat. Aktywiści karaczajscy w czasach istnienia ZSRR podkreśla-

li, że decyzja Stalina była niesprawiedliwa, a Karaczajowie w swojej większości byli wierni władzy radzieckiej. Z drugiej strony urzędnicy radzieccy zaznaczali, że chociaż zdarzały się wypaczenia w polityce Stalina, to jednak deportacja nie była tak do końca bezpodstawna. Na poparcie tej tezy historyk przytoczył cytat z wystąpienia rektora Karaczajo-Czerkieskiego Państwowego Instytutu Pedagogicznego K.R. Kipkiejewa, który podczas zebrania partyjnego w czerwcu 1981 roku stwierdził: „[...] bardzo ważne jest, by wszyscy Karaczajowie zrozumieli, że ich wysiedlenie związane było nie tylko z wypaczeniem praworządności socjalistycznej w okresie kultu osoby, lecz także z tym, że znaczna część ludności karaczajskiej rzeczywiście przeszła na stronę nieprzyjaciela i dała podstawę do tego aktu". Narracja ta doprowadziła do starć na tle etnicznym w miejscowościach zamieszkiwanych wspólnie przez Karaczajów i Rosjan. Ci ostatni podnosili kwestię „tradycyjnego" bandytyzmu Karaczajów i słuszności decyzji Stalina.

Opierając się na artykule Biegieułowa, można wyciągnąć ciekawe wnioski na temat współczesnego kształtowania się tożsamości karaczajskiej. W okresie radzieckim Karaczajów oskarżano o kolaborację z hitlerowskimi Niemcami. W konsekwencji głównym zadaniem obronnym było udowodnienie błędności decyzji o deportacji, a tym samym przywiązanie Karaczajów do ustroju radzieckiego i wierności władzom ZSRR. Stało się to nieodłącznym elementem karaczajskiego ruchu narodowego, który w odpowiedzi na państwową represję za współpracę z wrogiem, przedstawił narrację o bohaterskich wystąpieniach Karaczajów na frontach II wojny światowej, oczywiście w szeregach Armii Czerwonej. Zjawisko to trwało także po rozpadzie imperium radzieckiego – chodziło bowiem o to, aby nikt nie mógł wątpić w wierności Karaczajów i sugerować, że może jednak Stalin miał rację, dokonując deportacji. W konsekwencji aktywiści karaczajscy rozpoczęli np. podejmowanie wysiłków, aby uhonorować tytułami Bohatera Rosji te osoby, które przedstawiono do uhonorowania tytułem Bohatera Związku Radzieckiego w okresie wojny, ale go nie otrzymały. W świadomości społecznej Karaczajów dominuje przekonanie, że wpłynęło na to ich pochodzenie etniczne.

Publiczne praktyki komemoracyjne dotyczące deportacji rozpoczęły się pod koniec istnienia ZSRR. W 1989 roku ustanowiono 2 listopada jako Dzień Pamięci i w dzień ten corocznie organizowane są wydarzenia żałobne usankcjonowane przez władze państwowe. Biegieułow zaznaczył, że cały czas podnoszony jest na nich ten sam motyw przewodni – niewinni Karaczaje, walczący za radziecką ojczyznę, zostali

poddani niesprawiedliwym szykanom ze strony reżimu stalinowskiego. W podobny sposób prowadzone są badania naukowe. W takim ujęciu sprawy nie ma miejsca dla kolaboracji z Niemcami, wystąpień antyradzieckich czy nawet jeńców wojennych – aby udowodnić niesprawiedliwość decyzji Stalina, należy ukazać heroiczną walkę Karaczajów z hitlerowskim najeźdźcom.

W ostatnim artykule Aleksandr Strokanow zajął się zmianami wprowadzonymi w Muzeum Zwycięstwa w Moskwie z okazji świętowania 75-lecia zwycięstwa nad Niemcami. Badacz zauważył, że wiele wydarzeń z dziejów państwa radzieckiego zostało w Rosji poddane znacznej reinterpretacji. Jako przykład podał Wielką Socjalistyczną Rewolucję Październikową, która stała się „bolszewickim przewrotem". Z kolei wojna domowa z lat 1918–1920 zamiast zwycięstwem komunizmu stała się narodową tragedią. Strokanow podkreślił, że inny jest przypadek zwycięstwa w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej. Nie tylko nie utraciło ono swojego symbolicznego znaczenia względem okresu radzieckiego, ale nawet wzmocniono jego przekaz. Przykładem są m.in. dzieje powstania Muzeum Zwycięstwa. Pierwsze przymiarki do upamiętnienia ogólnonarodowego wysiłku w pokonaniu wroga rozpoczęto jeszcze w czasie trwania działań wojennych. Ponownie temat został podjęty przez Gieorgija Żukowa w 1955 roku. W 1957 roku KC KPZR podjęło uchwałę „O wzniesieniu Pomnika Zwycięstwa w Moskwie". Również i tego projektu nie zrealizowano, co można łączyć z dążeniem Chruszczowa do wykluczenia Żukowa z życia publicznego i chęcią zmniejszenia jego polityczno-społecznej pozycji. Zrealizowana została dopiero inicjatywa zapoczątkowana pod koniec lat 70. zakładająca powstanie kompleksu muzealnego. Po dużych perturbacjach otwarto go w 1995 roku.

Strokanow upatruje w ewolucji Muzeum Zwycięstwa ważnego działania, zajmuje ono bowiem obecnie centralne miejsce w polityce pamięci dotyczącej wojny i jego celem jest m.in. kształtowanie wyobrażenia o konflikcie wśród młodego pokolenia Rosjan. Analizy przeprowadzone przez historyka interesująco korelują z ustaleniami Wojtkowiaka. Główna ekspozycja muzeum nosi nazwę „Bohaterskie Czyny Narodu". Oprócz niej są np. „Medycyna w czasie wojny", czy „Nauka w czasie wojny", lecz żadna nie dotyczy bezpośrednio jeńców radzieckich. Wyjaśnienie tego powodu jest dość proste. Strokanow stwierdził, że muzeum ma eksponować symbolikę zwycięstwa i bohaterskich czynów narodu radzieckiego. Natomiast oddawanie się wrogowi do niewoli nie wpisuje się w to zadanie.

Zaprezentowane w niniejszym numerze artykuły stanowią przykład, że badania nad postrzeganiem II wojny światowej stale się rozwijają i zapewne jeszcze nie raz będziemy świadkami interesujących dyskusji i sporów na ten temat. Życzę Państwu przyjemnej lektury.

BIBLIOGRAFIA

Adamczewski P., *Polski mit etnopolityczny i Kaukaz*, Warszawa 2019.

Irłandija prisojedinitsia k wsierossijskoj akcyi «Biessmiertnyj połk», https://tass.ru/obschestvo/1879814 [dostęp: 27 września 2021].

Isajew A., *Podpisanije akta o kapitulacyi Giermanii w Riejmsie. Dosje*, https://tass.ru/info/1952334 [dostęp: 30 września 2021].

Istorija paradow Pobiedy na Krasnoj płoszczadi, https://tass.ru/info/8799005 [dostęp: 26 września 2021].

Malinowa O., *Konstruirowanije smysłow: Issledowanije simwoliczeskoj politiki w sowriemiennoj Rossii*, Moskwa 2013.

Malinova O., *Political Uses of the Great Patriotic War in Post-Soviet Russia from Yeltsin to Putin*, w: *War and Memory in Russia, Ukraine and Belarus*, red. J. Fedor, M. Kangaspuro, J. Lassila, T. Zhurzhenko, Palgrave Macmillan 2017.

Materski W., *Pięć kłamstw Lenina. Rosja po przewrocie bolszewickim*, Warszawa 2019.

Moskwa D., *Matka ojczyzna wzywa! Wielka wojna ojczyźniana w edukacji i polityce historycznej putinowskiej Rosji*, Warszawa 2020.

Sitnikow N., *„Etot Dien' Pobiedy": kogda 9 maja stało wychodnym i kak otmieczali prazdnik w SSSR i Rossii*, https://tass.ru/obschestvo/1832561?page=2 [dostęp: 26 września 2021].

Stalin I., *Soczinienija*, t. 15, Moskwa 1997.

Suworow W., *Żukow: cień zwycięstwa*, Poznań 2002.

Ukaz Priezidiuma Wierchownogo Sowieta SSSR. Ob Objawlenii 9 maja Prazdnikom Pobiedy. Moskwa, Krieml. 8 maja 1945 goda, http://docs.historyrussia.org/ru/nodes/181405-ukaz-prezidiuma-verhovnogo-soveta-sssr-ob-obyavlenii-9-maya-prazdnikom-pobedy-moskva-kreml-8-maya-1945-goda [dostęp: 26 września 2021]

The Memory of the Second World War in Soviet and Post-Soviet Russia, red. D.L. Hoffmann, 2021.

Titkow A., Archipowa A. i inni, *Wojna kak prazdnik, prazdnik kak wojna: pierformatiwnaja kommiemoracyja Dnia Pobiedy*, „Antropołogiczeskij forum" 2017, nr 33.

War and Memory in Russia, Ukraine and Belarus, red. J. Fedor, M. Kangaspuro, J. Lassila, T. Zhurzhenko, Palgrave Macmillan 2017.

Woroncowa T., *Jubilei Pobiedy*, https://urokiistorii.ru/articles/jubilei-pobedy [dostęp: 26 września 2021].

Zielienskij M., *Putin wozgławił szestwije «Biessmiertnogo połka» po Krasnoj płoszczadi*, https://republic.ru/posts/51319 [dostęp: 27 września 2021].

Przemysław Adamczewski
Instytut Studiów Politycznych PAN
ORCID 0000-0002-6983-5466
adprzem@politic.edu.pl